



Sygn. akt I UK 360/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z odwołania S. G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o prawo do renty górniczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 kwietnia 2011 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 czerwca 2010 r., 09,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 września 2009 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z

dnia 17 maja 2007 r., którą odmówiono ubezpieczonemu S. G. prawa do emerytury górniczej, w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury górniczej od dnia 1 kwietnia 2007 r. oraz zasądził na rzecz ubezpieczonego od organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony (urodzony 18 października 1943 r.) od 1 stycznia 1975 r. do 31 grudnia 1997 r. był pracownikiem oddziału rs-1, zatrudnionym w Kopalni Węgla Brunatnego "Bełchatów". W trakcie zatrudnienia ubezpieczony wykonywał pracę operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce - operatora żurawi kołowych samojezdnych, bezpośrednio w wyrobiskach na poziomach roboczych koparek podstawowych. Obecnie to stanowisko nosi nazwę "operator spycharek i maszyn wieloczynnościowych na odkrywce", a zatrudnieni na nim pracownicy otrzymują angaże odpowiadające pozycji 4 działu III załącznika Nr 3 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (Dz.U. z 1995 r. Nr 2, poz. 8). Ubezpieczony wykonywał prace na maszynach typu Liebherr 1060 o udźwigu 60 ton, Grove RT 760 o udźwigu 60 ton, Krupp GMT o udźwigu 120 ton. Jako operator żurawia podawał ciężki sprzęt mechanikom do napraw koparek, zwałowarek i przenośników. Pracował przede wszystkim przy remontach koparek wielonaczyniowych i przenosił różne elementy, nawet przekładnie o wadze 75 ton. Wykonywał pracę we wkopie lub na stanowisku przy naprawie zwałowarek, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Żuraw jest maszyną wieloczynnościową, ponieważ podnosi elementy w pionie, poziomie i ustawia je we właściwym miejscu. Ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie prawa do emerytury górniczej w kwietniu 2007 r. Organ rentowy przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury "zwykłej" i ustalił jej wysokość, bez zastosowania przeliczników górniczych. Organ rentowy nie uznał pracy wykonywanej przez ubezpieczonego w KWB "Bełchatów" jako pracy górniczej w rozumieniu przepisów emerytalnych i dlatego odmówił wnioskodawcy przyznania prawa do emerytury górniczej.

Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczony spełnił przesłanki do nabycia prawa do emerytury górniczej określone w art. 34 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o

emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Zdaniem Sądu, ubezpieczony wykazał, że podczas zatrudnienia w KWB „Bełchatów” wykonywał pracę jako operator żurawia kołowego przy remontach koparek, zwałowarek i taśmociągów, a więc pracę „na przodku” w rozumieniu załącznika Nr 3 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. Sąd pierwszej instancji wyraził pogląd, że pracodawca, kwalifikując pracę ubezpieczonego jako „pracę operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce” postąpił wadliwie, bowiem pojęcie „praca operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce” jest szersze niż „praca operatora spycharek i maszyn wieloczynnościowych na odkrywce”. Skoro sporny okres 24 lat i 4 miesięcy pracy górniczej wykonywanej przez ubezpieczonego powinien być zaliczony w wymiarze półtorakrotnym, to udowodnił on co najmniej 25 lat tej pracy. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy uznał, że decyzję organu rentowego należało zmienić i przyznać wnioskodawcy prawo do emerytury górniczej od dnia 1 kwietnia 2007 r.

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2010 r., Sąd Apelacyjny - w uwzględnieniu apelacji organu rentowego - zmienił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie. Według Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji dokonał wadliwych ustaleń faktycznych, co spowodowało wydanie nieprawidłowego rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że zarówno art. 37 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2006 r.), jak i obecnie obowiązujący art. 50d ust. 1 pkt 1 tej ustawy stanowią, iż przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej pracownikom zatrudnionym pod ziemią oraz w kopalniach siarki lub węgla brunatnego zalicza się w wymiarze półtorakrotnym okresy pracy na obszarze Państwa Polskiego w przodkach bezpośrednio przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy innych pracach przodkowych, przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz przy głębinieniu szybów i robotach szybowych. Oba te przepisy „to w istocie norma” art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1995 r. Nr 30, poz. 154 ze zm.), w której pierwotnie nie wymieniono kopalń węgla brunatnego. Mimo kolejnych nowelizacji tego przepisu

ustawy oraz aktów wykonawczych - czego skutkiem było między innymi zaliczenie do pracy górniczej również pracy w kopalniach węgla brunatnego - definicja pracy przodkowej nie uległa zmianie. W konsekwencji rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1994 r. „pozostaje jedynym, wyczerpującym katalogiem stanowisk pracy przodkowej (także) w kopalniach węgla brunatnego” a wymienienie konkretnego stanowiska poza działem III załącznika Nr 3 do tego rozporządzenia wyklucza możliwość zakwalifikowania pracy na tym stanowisku jako pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy (zeznania świadków, akta osobowe, przedstawiona przez byłego pracodawcę charakterystyka stanowiska pracy i zeznania ubezpieczonego) „zgodnie i stanowczo” wskazują, że w spornym okresie ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce, opisaną w punkcie 22 załącznika Nr 2 do powołanego rozporządzenia. Świadkowie oraz ubezpieczony zeznali, że ta praca była wykonywana w przodku. Ubezpieczony „ponad wszelką wątpliwość” nie obsługiwał maszyn wieloczynnościowej, lecz pracował jako operator żurawia (dźwigu) kołowego. Nie powinno przy tym ulegać wątpliwości, że dźwig (żuraw) nie jest maszyną wieloczynnościową, bowiem służy jedynie do przemieszczania ciężkich elementów (w pionie i poziomie) i nie wykonuje żadnych innych czynności. Wykluczone jest przy tym, aby szersze pojęcie „operator sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce” mieściło się w pojęciu węższym „operator maszyn wieloczynnościowych na odkrywce”. Wykonywanie pracy z użyciem sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce, nie mieści się w zakresie pojęciowym pracy operatora maszyn wieloczynnościowych na odkrywce. Dlatego, chociaż ubezpieczony bezspornie wykonywał swą pracę (przeważnie) bezpośrednio „przy układzie KTZ”, to jego stanowisko nie należało do stanowisk wymienionych w dziale III załącznika Nr 3 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. Decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu ma więc ustalenie rzeczywistej treści stosunku pracy łączącego w spornym okresie ubezpieczonego z KWB „Bełchatów”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, charakterystyczne jest przy tym, że również były pracodawca uważał, iż ubezpieczony w spornym okresie nie wykonywał pracy przodkowej. W tym zakresie Sąd odwoławczy uznał za

niewiarygodne zeznania świadków oraz ubezpieczonego. Zatem, skoro stanowisko „operator sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce” zostało wymienione w punkcie 22 załącznika Nr 2 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r., zaś ubezpieczony w spornym okresie „ponad wszelką wątpliwość” wykonywał takie właśnie obowiązki, to niemożliwe jest przypisanie jego pracy do stanowiska „operator spycharek i maszyn wieloczynnościowych na odkrywce”, o którym mowa w punkcie 4 działu III załącznika Nr 3 do tego rozporządzenia. W sytuacji, gdy pojęcie „przodka” w kopalni węgla brunatnego nie zostało zdefiniowane w ustawie, w szczególności przez objęcie nim całej odkrywki, to nie mają istotnego znaczenia przepisy powołanego przez Sąd Okręgowy rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w odkrywkowych zakładach górniczych wydobywających kopaliny podstawowe. Nieprzydatne są również definicje słownikowe oraz poglądy na temat definicji „pracy na przodku” wyrażane przez górnicze instytuty naukowo-badawcze. Decydujące znaczenie w tej mierze mają wyłącznie przepisy wskazanego rozporządzenia wykonawczego z dnia 23 grudnia 1994 r. W konsekwencji ubezpieczonemu nie można zaliczyć spornego okresu zatrudnienia w wymiarze półtorakrotnym a wobec tego ubezpieczony nie udowodnił wymaganego okresu co najmniej 25 lat pracy górniczej, równorzędnej lub zaliczalnej i nie nabył prawa do emerytury górniczej.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczony wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił: 1) niewłaściwe zastosowanie art. 37 ust. 1 pkt 1 (aktualnie art. 50d ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach, 2) niewłaściwe zastosowanie przepisów rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r., 3) obrazę art. 382 k.p.c. „poprzez naruszenie zasady bezpośredniości”. Skarżący dodał też, że wyrok Sądu Apelacyjnego „stoi w sprzeczności z podstawowymi zasadami porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej a tym samym narusza przepisy art. 2 i 32 Konstytucji RP, z powodu jego odmienności w stosunku do wielu decyzji Organu Rentowego i wyroków Sądów w tożsamych sprawach”. W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych skarżący wywiódł w szczególności, że jest on jedynym spośród pracowników zatrudnionych w KWB „Bełchatów” na stanowisku

operatora żurawia, dźwigu (maszyny wieloczynnościowej), który „nie uzyskał zaliczenia pracy w wymiarze półtorakrotnym i zastosowania przelicznika 1,8”. We wszystkich innych sprawach o emeryturę dotyczących byłych pracowników KWB „Bełchatów”, zatrudnionych na takich stanowiskach, na podstawie zeznań świadków oraz charakterystyk pracy sporządzonych przez byłego pracodawcę, uznano, że praca operatora dźwigu (żurawia) jest inną pracą przodkową przy montażu i demontażu maszyn podstawowych, to jest urabiających nadkład i węgiel, w rozumieniu art. 37 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach. Przyjęto, że stanowisko pracy określone wcześniej niewłaściwie przez pracodawcę jako „operator sprzętu pomocniczego i technologicznego” jest w rzeczywistości stanowiskiem „operator spycharek i maszyn wieloczynnościowych”, wymienionym w załączniku Nr 3 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. „Charakter” dźwigu jako maszyny wieloczynnościowej nie budził w dotychczasowym orzecznictwie żadnych wątpliwości. Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego wywołuje więc „znaczne rozbieżności” w orzecznictwie sądowym, które prowadzą do nierównego traktowania obywateli na gruncie takiej samej sytuacji faktycznej i prawnej, co nie powinno mieć miejsca w praworządnym państwie. W ocenie skarżącego, nawet dla laika jest oczywiste i zrozumiałe, że określenie „sprzęt pomocniczy i technologiczny” jest możliwie najszerszym określeniem grupy sprzętu, w której mieszczą się różne maszyny (koparki, spycharki, dźwigi, równiarki, ciągniki itp.). Taki sprzęt jest używany na odkrywce w różnych miejscach i przy różnych pracach. Jednak niektóre maszyny - będące w znaczeniu ogólnym sprzętem technologicznym i pomocniczym - są maszynami wieloczynnościowymi używanymi w przodku. Prawidłowa wykładnia przepisów rozporządzenia powinna więc prowadzić do wniosków, że wszyscy operatorzy sprzętu technologicznego i pomocniczego pracujący na odkrywce, wykonują pracę górniczą, ale niektórzy z nich pracujący na spycharkach i innych maszynach wieloczynnościowych (np. dźwigach) w przodku odkrywki, wykonują pracę górniczą kwalifikowaną do zaliczenia jej w wymiarze półtorakrotnym. Zdaniem ubezpieczonego, Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji na podstawie całkowicie błędnej wykładni przepisów emerytalnych i przyjął w sposób arbitralny, niepoparty odwołaniem się do wiadomości specjalnych z zakresu nauki o maszynach

technologicznych, że dźwig (żuraw) nie jest maszyną wieloczynnościową, chociaż wcześniej ten sam Sąd uznawał za oczywiste, że dźwig jest maszyną wieloczynnościową.

Ubezpieczony wniósł o rozpoznanie skargi kasacyjnej na rozprawie oraz o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę tego wyroku i przyznanie ubezpieczonemu prawa do emerytury górniczej i rozstrzygnięcie o kosztach procesu za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, bowiem kluczowa dla rozstrzygnięcia sprawy ocena, czy praca operatora żurawia na odkrywce wykonywana przez skarżącego była pracą górniczą zaliczaną w wymiarze półtorakrotnym, nie została przez Sąd Apelacyjny właściwie dokonana. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji, opierając się na całkowicie odmiennym założeniu, że żuraw (dźwig, kilka rodzajów tego dźwigu), którego operatorem na odkrywce był skarżący w spornym okresie, nie jest maszyną wieloczynnościową w rozumieniu odpowiednich przepisów. Ocena, czy skarżący wykonywał w spornym okresie pracę górniczą jako operator maszyn wieloczynnościowych na odkrywce powinna koncentrować się na analizie spełnienia ustawowych warunków pracy górniczej, przy użyciu środków dowodowych zmierzających do ustalenia, czy wykonywane przez ubezpieczonego czynności (obsługa konkretnych maszyn) spełniały te warunki. Takiej oceny Sąd odwoławczy w rzeczywistości nie przeprowadził, gdyż ograniczył się do sformułowania tezy, że żuraw nie jest maszyną wieloczynnościową, nie wyjaśniając przy tym, na jakiej podstawie przyjął takie założenie.

Zgodnie z pierwotnymi regulacjami ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach, za pracę górniczą uważano w szczególności zatrudnienie na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego, przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewozie nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych (art. 36 ust. 1 pkt 4 tej ustawy). Przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej pracownikom zatrudnionym pod ziemią oraz w

kopalniach siarki lub węgla brunatnego zaliczało się w wymiarze półtorakrotnym okresy pracy na obszarze Państwa Polskiego w przodkach bezpośrednio przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy innych pracach przodkowych, przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz przy głębieniu szybów i robotach szybowych (art. 37 ust. 1 pkt 1 tej ustawy). Na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy - Karta Nauczyciela (Dz U. Nr 167, poz 1397 ze zm.) do ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach wprowadzono rozdział 3a „Emerytury górnicze”. Równocześnie uchylono dotychczas obowiązujące art. 34-38 i 48-49, na mocy których prawo do emerytur górniczych posiadali wyłącznie ubezpieczeni urodzeni przed dniem 1 stycznia 1949 r. oraz niektórzy ubezpieczeni urodzeni po dniu 31 grudnia 1948 r. a przed 1 stycznia 1969 r. W myśl aktualnie obowiązującego art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach, przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej pracownikom zatrudnionym pod ziemią oraz w kopalniach siarki lub węgla brunatnego, zalicza się w wymiarze półtorakrotnym okresy pracy na obszarze Państwa Polskiego w przodkach bezpośrednio przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy innych pracach przodkowych, przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz przy głębieniu szybów i robotach szybowych. Szczegółowe określenie stanowisk pracy, na których zatrudnienie zalicza się dla celów emerytalnych w wymiarze półtorakrotnym, powinno nastąpić w drodze rozporządzenia wydanego przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa (art. 50d ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach). Nowe rozporządzenie wykonawcze nie zostało wydane i na podstawie art. 194 ustawy o emeryturach i rentach (w zakresie niesprzecznym z przepisami tej ustawy) zachowało moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. W rozporządzeniu tym stwierdza się w szczególności, że pracą górniczą w kopalniach węgla brunatnego są okresy zatrudnienia na stanowiskach wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik nr 2 do tego rozporządzenia (§ 2), natomiast okresami pracy w kopalniach węgla brunatnego zaliczanymi w wymiarze

półtorakrotnym są okresy pracy na stanowiskach wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik nr 3 do rozporządzenia (§ 3). W wykazie stanowisk pracy, na których zatrudnienie na odkrywce w kopalniach węgla brunatnego uważa się za pracę górniczą, umieszczono między innymi stanowisko „operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce” (pkt 22 załącznika nr 2); natomiast w wykazie stanowisk pracy, na których okresy pracy w kopalniach węgla brunatnego zalicza się w wymiarze półtorakrotnym ujęto stanowisko „operatora spycharek i maszyn wieloczynnościowych na odkrywce” (dział III, punkt 4 załącznika nr 3). Określenie stanowiska pracy „operator sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce” ma niewątpliwie szerszy zakres niż określenie „operator spycharek i maszyn wieloczynnościowych na odkrywce”. Trafnie więc ubezpieczony podnosi w skardze (a nie trafnie przyjął Sąd Apelacyjny), że każdy operator spycharek i maszyn wieloczynnościowych na odkrywce jest równocześnie operatorem sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce. O uznaniu konkretnej pracy za pracę górniczą zaliczaną w wymiarze półtorakrotnym - zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego - decyduje charakter czynności faktycznie wykonywanych przez pracownika, a nie treść umowy o pracę łączącej go z pracodawcą ani nazwa zajmowanego stanowiska określona w angażach lub w zaświadczeniu o wykonywaniu pracy w szczególnych warunkach (por. wyroki z dnia 25 marca 1998 r., II UKN 570/97, OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 213; z dnia 22 marca 2001 r., II UKN 263/00, OSNAPiUS 2002 nr 22, poz. 553; z dnia 2 czerwca 2010 r., I UK 25/10, LEX nr 621137). Nie mają też decydującego znaczenia zakładowe wykazy stanowisk oraz protokoły komisji weryfikacyjnej kwalifikujące określone zatrudnienie. Należy przy tym uznać, że praca „na odkrywce” w kopalniach węgla brunatnego (siarki) jest odpowiednikiem pracy „w przodkach” pod ziemią i polega na zatrudnieniu przy pracach bezpośrednio łączących się z procesami związanymi z wydobywaniem kopalin, pozyskiwaniu złóż węgla brunatnego (por. wyrok z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 339/09, LEX nr 607444).

Według ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji ubezpieczony „wykonywał prace na maszynach typu Liebherr 1060 o udźwigu 60 ton, Grove RT 760 o udźwigu 60 ton, Krupp GMT o udźwigu 120 ton; jako operator żurawia podawał ciężki sprzęt mechanikom do napraw koparek, zwałowarek i

przenośników; pracował przede wszystkim przy remontach koparek wielonaczyniowych i przenosił różne elementy, nawet przekładnie o wadze 75 ton; wykonywał pracę we wkopie lub na stanowisku przy naprawie zwałowarek, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy". To są ustalenia faktyczne, których Sąd drugiej instancji (wbrew twierdzeniu) nie zanegował. Problem sprowadza się więc do oceny, czy taka praca (na takim stanowisku) była pracą operatora maszyn wieloczynnościowych na odkrywce, a najprościej rzecz ujmując, czy dźwigi, które obsługiwał ubezpieczony są, czy też nie są takimi maszynami. Sąd Okręgowy uznał, że „żuraw jest maszyną wieloczynnościową, ponieważ podnosi elementy w pionie, poziomie i ustawia je we właściwym miejscu", dla Sądu Apelacyjnego natomiast „nie powinno ulegać wątpliwości, że dźwig (żuraw) nie jest maszyną wieloczynnościową, bowiem służy jedynie do przemieszczania ciężkich elementów (w pionie i poziomie) i nie wykonuje żadnych innych czynności". Sąd Okręgowy w swojej ocenie (przypuszczalnie) oparł się na aktualnej kwalifikacji stanowiska pracy zajmowanego przez ubezpieczonego, natomiast ocena Sądu drugiej instancji jest intuicyjna. Sąd Najwyższy nie potrafi rozstrzygnąć tej kwestii, gdyż wymaga ona wiedzy specjalnej (technicznej). Nie chodzi przy tym o treść obowiązującego prawa oraz reguły jego tłumaczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 203/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 478 oraz z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 233051), ale o zastosowanie przepisu posługującego się pojęciem z dziedziny techniki, którego zrozumienie wymaga wiadomości specjalnych (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1960 r., 1 CR 505/60, RPEiS 1961 nr 4, s. 300 oraz z dnia 13 maja 1998 r., I PKN 108/98, OSNAPiUS 1999 nr 10, poz. 337; OSP 2001 nr 7-8, poz. 101, z glosą J. Jankowiaka).

Z powołanych przyczyn Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i orzekł o kosztach postępowania na mocy art. 108 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznał skargę na posiedzeniu niejawnym, a nie - jak wnosił ubezpieczony - na rozprawie, gdyż w sprawie nie występowało istotne zagadnienie prawne, w szczególności sformułowane przez skarżącego (art. 398¹¹ § 1 k.p.c.).

